

„Gazeta Lwowska“ z dodatkami urzędowymi wychodzi codziennie o 3ciej godzinie po południu, z wyjątkiem świąt uroczystych i niedzieli.

Prenumerata wynosi z przesyłką pocztową na rok cały 16 złr., na kwartał 4 złr., na miesiąc 1 złr. 35 ct. Miejscowa na rok 12 złr., na kwartał 3 złr., na miesiąc 1 złr.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 ct., pocztą 7 ct.

# GAZETA LWOWSKA

Za inseraty i artykuły nadesłane od miejsca jednego wiersza drukiem garmond, pierwszy raz 7 ct., zaś w razie dwu lub więcej razowego umieszczenia tak za pierwsze jak za każde następną po 6 ct. Należytość steplowa od każdej inseraty 30 ct.

Przesyłki (franco) odbiera Administracja Gazety Lwowskiej (Ulica Wałowa Nr. 370).

Reklamacje wolne od opłaty pocztowej.

## Część urzędowa.

Jego Excelencya pan Namieśnik mianował Dra Karola Raspa, weterynarzem powiatowym w Krakowie.

Lwów, dnia 8. listopada 1871.

Do końca października r. b. ustał księkosusz w Krakowie i Prądniku w powiecie krakowskim, w Młoszowie w powiecie chrzanowskim i w Karantanie podwoleczyskiej; wybuchł zaś w Sudolu i Bosułowiu w powiecie krakowskim.

Obecnie panuje zaraza ta w 2óch miejscowościach powiatu krakowskiego i w 1nej miejscowości pow. husiatyńskiego, gdzie z ilości 2031 sztuk bydła rogatego w 11 zagrodach padło 6 sztuk a ubito 44 sztuk chorych. Oprócz tego ubito 17 sztuk o zarazę podejrzanych.

Z c. k. Namieśnictwa.

Lwów dnia 7. listopada 1871.

## — Część nieurzędowa.

**Wiedeń.** W sobotę odbyła się we Wiedniu uroczystość poświęcenia nowego gmachu muzeum. O 11tej godzinie przybył Najjaśn. Pan w towarzystwie Ich C. W. arcyksiążąt Albrechta, Wilhelma, Rainera, Ernesta, Leopolda, tudzież Jego król. Wys. księcia Ferdynanda młodeńskiego i księcia Wazy. Całe to grono dostojnych gości stanęło na dziedzińcu przed stołem, na którym złożono dokument fundacyjny. Dyrektor instytutu radca dworu Eitelberger odczytał przemowę do Najjaśn. Pana po nim odczytał radca ministeryalny Krumhaar dokument fundacyjny, który następnie podpisany został przez Najjaśn. Pana. Po uroczystości Najjaśn. Pan i najdostojniejsi arcyksiężęta obeszlą gmach dokoła i zwiędzali wspaniałą wystawę.

— Uroczyste odsłonięcie pomnika ś. p. cesarza meksykańskiego Maksymiliana w Hietzing odbyło się 7. b. m. Przed kościołem naprzeciw osłoniętego pomnika, którego piedestał ozdobiony był kwiatami i girlandami, czekali już o 11tej godzinie rano na przybycie Najjaśn. Pana najdostojniejsi arcyksiężęta Albrecht, Wilhelm, Leopold, wielki książę Toskany, Jego król. Wys. książę Modeny, książę Waza, książę Koburgski z małżonką, dalej pierwszy ochmistrz dworu książę Hohenlohe-Schillingsfürst. Ich Exc. hr. Folliot de Crenneville, pierwszy koniuszy hr. Grüne, wspólny minister wojny baron Kuhn, minister skarbu baron Holzgethan, minister obrony krajowej bar. Scholl, minister Grocholowski, szefowie sekcji Wehli i Fidler, marszałek krajowy opat Helferstorfer, namiestnik bar. Weber, generał Maroicich, generał kawalerii książę Liechtenstein, fzm. bar. Handel i wiele innych znakomych osób, między którymi Jego Exc. hr. Wickenburg na czele komitetu i burmistrz z Hietzing Berger. Z uderzeniem 11tej godziny hymn ludowy zaintonowany przez muzykę wojskową kompanii honorowej zapowiedział przybycie Najjaśniejszego Pana, który udał się wprost do kościoła, gdzie znajdował się już kardynał Othmar Rauscher. Po mszy uroczystej, którą celebrował opat z Klosterneuburga, udał się Najjaśn. Pan a za nim wszyscy obecni goście do namiotu ustawionego przed pomnikiem, gdzie przemówił do zgromadzonych Jego Exc. hr. Wickenburg. Po mowie tej wśród odgłosu hymnu ludowego spadła osłona z pomnika. Dostojni goście z widocznym zadowoleniem patrzali na wspaniały pomnik. Najjaśn. Pan wyraził swoje najwyższe uznanie Jego Exc. hr. Wickenburgowi, członkom komitetu i rzeźbiarzowi Meixnerowi. Domy koło kościoła były ozdobione. Przed kościołem ustawiono silny oddział stowarzyszenia weteranów z własną muzyką.

— „Fremdenblatt“ pisze: „Dymisyę hr. Beusta uważać można za fakt dokonany. Już 7. b. m. miał hr. Beust otrzymać wiadomość o przyjęciu jego dymisyi, a mówią nawet, że w tych dniach ogłoszone zostanie pismo odręczne zawierające dymisyę. Przesilenie powstało w chwili, gdy radzono nad drugim reskryptem do sejmu czeskiego. Wówczas hr. Hohenwart i hr. Beust robili dalsze pozostanie w gabinecie zawisłym od przyjęcia programów, które obaj ministrowie przedłożyli Najjaśn. Panu. Zdawało się, że po udzieleniu dymisyi hr. Hohenwartowi stanowisko hr. Beusta nie zostanie niczem zachwiane. Ale po kilkudniowej stagnacji przesilenie wybuchło znów. Gdy hr. Beust z rozwoju stosunków

politycznych po ustąpieniu hr. Hohenwarta poznał, że o jego dalszej działalności zasięgniętem być musi najwyższe postanowienie, widział się spowodowanym podać prośbę o dymisyę, którą umotywował nadwątlonym zdrowiem. W chwili obecnej przesilenie wydawało się tak nieprawdopodobnem, że baron Kellersperg jeszcze 5. b. m. udał się na dłuższą konferencyę do hr. Beusta, na której rozbiegano wszystkie kwestye polityczne, które mają być rozstrzygnięte. Na tej konferencyi pokazało się, że pomiędzy hr. Kellerspergiem a hr. Beustem istnieje zupełne porozumienie co do zapatrywań na polityczną sytuacyę i środków, których rząd użyć ma. Nie można więc nawet przypuszczać, że nieporozumienie pomiędzy przyszłym prezydentem rady ministrów a kanclerzem państwa spowodowało upadek ostatniego. Prośbę o dymisyę podał hr. Beust 6. b. m., a wieczorem wyjechał wspólny minister skarbu hr. Lonyay do Pesztu. W skutek tego przysłała na porządek od dawna powtarzana kombinacya, że hr. Andrassy zostanie ministrem spraw zewnętrznych a hr. Lonyay węgierskim prezydentem rady ministrów. Podróży hr. Lonyaya przypisują zamiar przeprowadzenia tej kombinacyi. Obiega pogłoska, że hr. Andrassy nie ma zamiaru przyjąć tekę ministra spraw zagranicznych. Jeżeli pogłoska ta sprawdzi się a dymisyę hr. Beusta jest już nieuniknioną, to w zarządzie spraw zagranicznych nastąpi krótkie prowizoryum, albo hr. Lonyay stanie na czele ministerstwa. Mówią, że hr. Beust otrzyma posadę ambasadora w Londynie, gdzie w czasie swego dłuższego pobytu i w skutek kilku ważnych misji politycznych zjednał sobie sympatyę. Wiadomość, że wraz z hr. Beustem otrzymają dymisyę jeszcze inni wyżsi funkcyjnarjusze w ministerstwie spraw zewnętrznych jest może przedwczesną.“

— Komisya sejmu czeskiego złożona z trzydziestu członków skończywszy obrady nad najwyższym reskryptem z 20. października br. postawiła wniosek, ażeby sejm czeski powołując się na najwyższy reskrypt z 12. września i przedłożone zasadnicze artykuły oświadczył, iż pozostaje na stanowisku czeskiego prawa państwowego i równocześnie uchwalił, że nie wybierze deputowanych do Rady państwa i protestuje przeciw uchwatom tejże Rady albo innego nie-czeskiego ciała ustawodawczego o wspomnionem powyższej prawie państwowem. Sprawozdawcą komisji był książę Schwarzenberg.

**Berlin.** Na posiedzeniu parlamentu niemieckiego dnia 6go listopada pierwszym przedmiotem porządku dziennego była interpelacya posła Malinckrodta i towarzyszy, dotycząca wynagrodzenia tych osób, które w czasie ostatniej wojny dostarczyły dla armii powózki i koni. Minister Delbrück odpowiedział, że rząd starać się będzie o wynagrodzenie strat, skoro potrzebne odbierze wiadomości co do cen wyznaczonych za dostarczanie powozek w rozmaitych państwach. — Następnie zabrał głos poseł Krüger z Hadersleben (Duńczyk), protestując przeciwko temu, że nazwisko jego znajduje się na liście tych posłów, którzy poparli wniosek Miquela i Laske a, dotyczący rozszerzenia kompetencyi państwowości niemieckiego. Ja, są słowa posła, nie podpisałem tego wniosku i nie upoważniłem nikogo, ażeby mnie podpisał, bo uczynić też tego nie mogłem. Nie jestem bowiem Niemcem ale Duńczykiem i dla tego obcym w tym parlamencie. Nie chcę przez to utrzymywać, jakoby nie chciałem albo nie mógłm jakiego wniosku zrobić w sejmie. Gdybym jednakowoż popierał chiał rzeczony wniosek, to w takim razie zerwałbym z całą moją przeszłością. Upraszam więc dlatego, ażeby jak najprędzej wykreślono nazwisko moje umieszczone w „obcem towarzystwie.“ Dzienniki donoszą, że przemówieniu Duńczyka towarzyszyły śmiechy posłów niemieckich.

Po oświadczeniu marszałka Simsona, że nazwisko Krügera będzie wykreślone, ponieważ, niewątpliwie zaszła omyłka, przystąpiono do obrad w pierwszym i drugim czytaniu nad projektem do prawa o wspieraniu ubogich w Wyrtembergii i Badenii.

**Paryż.** Ajencya Havas pisze pod d. -7. bm.: Pogłoska puszczone przez niektóre dzienniki, jakoby rząd zamierzał wystosować pewien rodzaj odwołania się do narodu jest zmyśloną. „Journal officiel“ prostuje sprawozdanie podane w dziennikach o posiedzeniu komisji

nieustającej i mówi: „Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż życzeniem jest rządu nie uciekać się do tych środków prawnych, jakie ma na usługi, aby zapobiedz wybrykom prasy; jeśli jednak zmuszonym do tego będzie, dopełni swej powinności.“

— Przy wyborze prezydenta rady departamentalnej na wyspie Korsyce poniosło stronnictwo cesarskie powtórny porażkę; kandydat bowiem stronnictwa republikańskiego Limperani otrzymał 29 głosów, kandydat zaś imperyalistyczny tylko 24 głosy na krzesło prezydenta. Z tego powodu założyli deputowani ze stronnictwa upadłego kandydata protest przeciw prezydenturze Limperani'ego, utrzymując, iż deputowany, który głosował na zgromadzeniu narodowym za detronizacyę cesarza Napoleona III nie może być prezydentem rady departamentalnej.

— Uczony Littré, który już jest deputowanym w zgromadzeniu narodowym z miasta Paryża, został także wybrany na członka rady jeneralnej departamentu Sekwany, a jego obecność w tej radzie, wywarła wpływ nader korzystny pod względem rozwoju ukształcenia naukowego w duchu narodowym. Z jego inicjatywy rada jeneralna wyraziła życzenie, które jest stanowczem potępieniem tak niegdys sławionej szkoły politechnicznej, i daje pierwszeństwo nad nią wyższym zakładom naukowym niemieckim. Rada jeneralna wychodzi z zasady, że szczodre rozlewianie oświaty na wszystkie warstwy społeczeństwa, jest nieodzownym warunkiem bytu wszelkiego demokratycznego społeczeństwa. Obok nauczania elementarnego bezpłatnego i przymusowego, oraz ułatwionego dla wszystkich przystępu do szkół średnich, wyższe nauczanie także powinno być krzewione bez przywilejów i ograniczeń. Temu ostatniemu wymaganiu bynajmniej nie odpowiadają szkoły poświęcone naukom zastosowanym do przemysłu, szczególnie zaś szkoła politechniczna. Z tej szkoły, oprócz młodzieży obierającej zawód wojskowy, wychodzi corocznie z jakie 30 inżynierów. Są oni pod bezpośrednimi rozkazami ministra wojny i jenerała. Ci inżynierowie, żeby wejść do służby wojskowej, przed 20 rokiem życia zdają egzamin, przy czem zalecają się tylko swoją pamięcią przeladowaną kosztem ogólnego ukształcenia i duchowego rozwoju. Organizacya korpusu inżynierów tłumi wszelki polot duchowy; z niej rzadko kiedy wyjdzie jaki Stephenson lub Brunel.

Sąsiednie narody bynajmniej nie stoją niżej od Francji pod względem umiejętności, robót publicznych i przedsiębiorstw przemysłowych. Przejęły one wiele ze szkoły politechnicznej, ale roztropnie nie naśladowały wyłącznej organizacyi korpusu inżynierów francuskich. Jedenaście szkół politechnicznych w Niemczech kształci każda po 600 młodzieńców rocznie, i krzewi umiejętności między ludnością 55 milionów dusz, gdy Francya na 37 milionów dusz, ma tylko jedną szkołę politechniczną i jedną szkołę centralną, to jest jeden zakład na przeszło 18 milionów mieszkańców. Tajemnica płodnej konkurencyi Niemiec pod licznymi względami, polega na niezmiernym rozwoju naukowego ukształcenia za obreżem uniwersytetów, zarówno pod względem przemysłu jak służby rządowej. Szwajcarya, Szwecya, Anglia i Stany Zjednoczone, mają jak Niemcy liczne i bogate uniwersytety różnego pochodzenia i rozmaitych dążeń, każdy jednak opatrzony własnym budżetem i własną administracyą.

Owóz rada jeneralna Sekwany zaleca, ażeby pięć miast: Paryż, Lyon, Marsylia, Bordeaux i Lille, miały sześć swobodnych i samorządem opatrzonych uniwersytetów, któreby umiejętności stosowały do przemysłu. Ludność tych miast i rady municypalne, gotowe są do wszelkich ofiar pieniężnych. W ten także sposób z zasobów prywatnych urządzone będą wyższe szkoły handlowe w Rouen, Lyonie, Hawrze, Marsylii i t. d., a przytem szkoła lekarska w Mazsylii.

Radykalisci paryscy wybrali także do rady jeneralnej doktora Béclard, chemika, który pod względem sławy nie ustępuje panu Littré. On to skłonił radę do podpisania petycyi o ułaskawienie pułkownika Rossel. Prefekt Sekwany, pan Leon Say, obiecał gorąco poprzeć tę petycyę do prezydenta rzeczypospolitej.

— Republikanie francuscy wielce są niezadowoleni i ze zgromadzenia narodowego i z polityki prezydenta rzeczypospolitej, którego podejrzewają o pracowanie dla monarchii orleańskiej, nie mającej żadnej





